GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nr. 46.** 18. kwietnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Najjaśniéjszy Pan najwyższém postanowieniem swojém z dnia 11. z. m. raczył nałaskawiéj kapitanowi austryjackiego kupieckiego okrętu, Aleksandrowi Scopinich, przyznać mały złoty medal honorowy z uszkiem i wstążką, kapitanowi kupieckiego okrętu, Franciszkowi Costa, mały śrébrny medal honorowy z uszkiem i wstążką, a ludziom ich osady okrętowéj pojedyńczo stósowne wynagrodzenie, a to z powodu, że się mężnie bronili przeciw rozbójnikom morskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

W *Chronica Constitutional* z Oporto czytamy list majora Shaw, dowodzącego szkockimi fizylijerami, w którym prosi cesarza imieniem swojém i swoich oficérów, aby przyjął ich służbę bez żołdu, dopóki Donna Maryja nie będzie w Lizbonie królową ogłoszona.

Gazeta lizbońska z d. 13. marca pisze: Hr. S. Lourenço przeniósł swoję główną kwatérę z Agoas Santas (w stronie północnéj Oporto) do S. Mumede da Infesta, która podług planu téj okolicy zaledwie jest pół mili w stronie północnéj od tego miasta. Hr. S. Lourenço donosi wicehrabi de Santarem z dnia 7. marca, że dnia poprzedzającego należący do buntowników bryg, zwany »Dwudziesty trzeci lipca« o 18 działach, został zatopiony przez ogień nowéj bateryi, wysypanéj na lewym brzegu Douro. Osada okrętu rzuciła się w czółna, lecz nie miała czasu coś więcéj ocalić. Taż sama gazeta z tegoż samego dnia umieściła obszérnie rozdział mowy księcia Broglie z dnia 19. lutego, mianéj w izbie deputowanych, w któréj wyraził zdanie publicystów i polityków rządu francuzkiego względem tego, co się dzieje w Portugalii. (Zobacz nr. 29. Gaz. naszéj.)

W Londynie odebrano przez bryg »Rojalist« pod porucznikiem Willijam, wiadomości z Oporto, dochodzące do dnia 14. marca, które nic więcéj nie donoszą, jak tylko, że w ostatnich czasach przywieziono do pomienionego miasta cokolwiek żywności i posiłków wojska.

Times zawiéra list prywatny o ostatnich wypadkach pod Oporto, odebrany przez okręt of the Isles, datowany d. 24. marca: Atak miguelistów d. 4. marca opowiada to pismo w sposób już wiadomy, i dodaje, że atakujących było do 6000 ludzi, że ci odparci zostali ze stratą przeszło 1500 ludzi, że poniesiona przez nich klęska była przy téj okoliczności jedna z najznaczniéjszych, jaką od początku oblężenia ucierpieli, i byłaby jeszcze większą, gdyby Solignac rano w dniu ataku nie był rozkazał ograniczać się jedynie na obronie i w ciągu dnia rozkazu tego nie powtarzał, tak, że angielskie i francuzkie wojsko odwodowe wcale nie walczyło. Stratę Dom Pedra dnia tego podaje list ten na 22 zabitych i 56 ranionych, najwięcéj z brygady szkockiéj, chociaż wszystkie wojska portugalskie, udział w téj potyczce mające, bardzo się mężnie biły.

Courier angielski z dnia 1. kwietnia zawiéra wiadomości z Portugalii odebrane w Falmouth dnia 30. marca, podług których dnia 24. t. m. migueliści znowu atak przypuścili, lecz zostali ze znaczną stratą, 6 do 800 ludzi, odparci. Strata Dom Pedra była przy tém stósunkowo bardzo mała.

Hiszpanija.

Najnowsze gazety paryzkie z dnia 2. b. m. zawiérają następujące wiadomości z Madrytu z dnia 26. marca: »Na mocy królewskich wyroków, przesłanych panu Zea Bermudez, prezydentowi rady, mianowany został Don Juan Gualberto Gonzalez w miéjscu Don Fernandez del Pino, ministrem sprawiedliwości; ostatni wstępuje znowu z charakterem radzcy stanu do wysokiéj rady kastylijskiéj; D. Antonio Martinez, szef dyrektoryjum rachunkowego, mianowany został ministrem skarbu w miéjscu p. Encima de la Piedra, i ostatniemu dano wielki krzyż orderu Izabelli i roczną płacę 10,000 fr. Ministrowi wojny Don Jose Cruz, w miéjscu p. Ulloa, który został uwolniony od służby, dano tymczasowie portefeuille ministerstwa marynarki. Miasto margr. Casa Irujo, który się uda jako pełnomocny minister do Washingtonu, mianowany został Don Antonio Fernandez Urrutia sekretarzem rady stanu i rady mi-

)(

nisteryjalnéj. Don Mathias Herrea Prieto, który dotąd piastował urząd nadwornego alkady, mianowany jest jeneralnym nadintendentem policyi, a Don Martinez de San Martin, który dotąd ten urząd sprawował, udać się ma do Badajoz i Estremadury. Minister wojny przesłał jeneralnym kapitanom okólnik, zwracając ich uwagę na ludzi uwiedzionych, mających na celu zniweczyć ustawy o następstwie tronu, niemniéj na takich, którzy nieustannie chcą wprowadzać nowości; wyraża on wolę króla, iżby nie dozwalali w prowincyjach sobie poruczonych zgromadzać się pod tym pozorem; by zabraniali schadzek ludziom zbrojnym, nienależącym do wojska królewskiego, ochotników królewskich lub strażników cłowych.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj w dniu 28. marca wniósł lord kanclerz kilka bilów do poprawy postępowania sądowego.

W izbie niższéj w dniu 28. toczyły się rozprawy w przedmiotach dotyczących się miéjscowości; nakoniec wniósł pan Spring Rice rozpisanie nowych wyborów dla Nordlancashire i Westminster, ponieważ pan Stanley przyjął miéjsce piérwszego sekretarza stanu u króla, a sir J. C. Hobhouse miéjsce sekretarza dla Irlandyi. Sir Fr. Vincent wniósł odmianę w ustawie o pismach potwarczych, w czém chce, aby zniesione były oskarzenia urzędowe. Teraźniéjsze ustawy nie przeszkadzają ogłoszeniu najhaniebniéjszych pism potwarczych, lecz wzbraniają rozszérzać się użytecznym umiejętnościom.

Na posiedzeniu téjże izby w dniu 29. marca odczytano potrzeci raz bil do utłumienia zaburzeń w Irlandyi i takowy przyjęto 345 głosami przeciw 86. — Gdy przyszło z porządku dziennego do odczytania po raz trzeci irlandzkiego zmuszającego bilu, wniósł p. Cobbet, aby trzecie odczytanie odłożyć do trzech miesięcy. Kilku mowców przymówiło się jeszcze przeciw temu środkowi, mało za takowym; wszyscy oświadczyli, że izba zmordowała się rozprawami o tym przedmiocie. P. O'Connell wezwał izbę jeszcze raz w uniesieniu, aby ten bil odrzuciła, albowiem zaprowadzi uniją do grobu. Gdy lord Althorp jeszcze raz głos zabrał, zagłuszono go i wezwano do głosowania. Przystąpiono więc i skutek okazał się jak wyżéj.

Na posiedzeniu w dniu 29. marca zapytał się sir Robert Peel lorda Althorp, czyli ministrowie przy nieobecności sekretarza stanu dla Irlandyi zamyślają wnieść bil reformy kościoła irlandzkiego. Lord Althorp oświadczył, że wniesie rzeczony bil, ponieważ ważność tego środka nie cierpi zwłoki. Poczém doniósł, że z powodu nagłości interesów nie mogą być zwyczajne feryje wielkanocne; jedynie następnego czwartku (4. kwietnia) wniesie na odroczenie izby do dnia 10go kwietnia.

Podczas narad nad budżetem wojskowym, przełożonym przez sir J. C. Hobhouse, uczynił uwagę major Beauclerk, że w Korfu i na wyspach greckich utrzymujemy mnóstwo wojska, którego używamy na wsparcie Turków i przeciwko wolności greckiéj, co wzbudza nienawiść przeciw Anglii. Utrzymanie téj wyspy nietylko jest niepożyteczne, ale nawet szkodliwe, a koszta nieznośne; radby wiedzieć, czemu onéj nie oddajemy Grecyi? Na to więcéj naiwne pytanie przestał lord Althorp na uwadze, że zacny i waleczny oficér zdaje się mióć więcéj doświadczenia w sprawach cywilnych, niżeli w rzeczach wojskowych.

Lord kanclerz Brougham w mowie swojéj o ulepszeniach w sądach kancelaryjnych oznajmił, iż rząd ma zamiar przełożyć izbie niższéj ważne poprawy w ustawie o długach, aby uwięzienie za długi znieść zupełnie.

Francyja.

Słychać, że król zaraz po ukończeniu posiedzeń izby przedsięwezmie podróż do zachodnich i południowych departamentów.

Jak wiadomo w d. 11. kwietnia r. z. wydano względem obcych emigrantów, znajdujących się we Francyi następującą ustawę: »Art. 1. Rząd jest upoważniony, bawiących we Francyi emigrantów zgromadzić do jednego lub kilku miast, które wyznaczy. 2.) Rząd może ich zniewolić do udania się do owych miast, które onym wyznaczy; może onym rozkazać opuścić królestwo, jeżli się nie udadzą na przeznaczone miéjsce, lub gdy osądzi, że ich obecność mogłaby zaburzyć porządek i spokojność publiczną. 3.) Niniéjsza ustawa może być zastosowana do obcych emigrantów tylko na mocy rozkazu przez jednego ministra podpisanego. 4.) Niniéjsza ustawa powinna od dnia ogłoszenia licząc, tylko rok jeden być obowiązująca.« — Rząd wniósł teraz, aby pomienioną ustawę przedłużyć na rok dalszy do d. 24. kwietnia 1834, i na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 30. marca zostały rozprawy w téj mierze otworzone. Najprzód zabrał głos jenerał Lafayette; przeciwko temu uczynił ón uwagę, że wsparcia dawane emigrantom zostały przerwane w kilku depots; np. Włosi w Marsylii od cztérech miesięcy nic nie pobiérają. Wynurzył żal, że Hi-

szpanom, Włochom, Polakom dozwolono bez pomocy zaginąć; że później ze zbiegłych Polaków przynajmniéj legii cudzoziemskiéj nieutworzono i t. d. »Teraz jesteśmy na przeciw (rzekł między innémi) owym hiszpańskim, polskim, włoskim szczątkom, a może niebawem będziemy mieli i niemieckich emigrantów, (śmiéch w środku) jeźli rząd francuzki, zapominając postępowania wszystkich rządów od Franciszka I., nie będzie pamiętał otém, że nasi niemieccy sąsiedzi bardzo są dla nas ważnymi. Jeden sławny dziennik (*Debats*) powiedział, że w Niemczech zna tylko książęta; ja zaś wyznaję, że tamże tylko ludy znam, i życzyłbym sobie aby te ludy umiały ciągnąć zysk z tego wpływu, jak na nich Francyja miéć musi... Przepraszam izbę, że przemówiłem słowo o mojéj sympatyi dla Niemiec; lecz podług tego, co nam mówią dzienniki, sądzę, że to uczucie jest wporządku.« Mowca zakończył témi słowy: »Są zimne samolubne serca, które mówią: co się nas to dotyczé, wszakże tu idzie jedynie o obcych. Taki sposób myślenia jest gminny, nikczemny, którego nawet rozum nie może usprawiedliwić; albowiem, gdybyście r. z. nie byli okazali z zapałem gotowości, głosować na ustawę wyjątkową przeciw obcym, więc rząd byłby się może nie ważył, przełożyć ustawy przeciw Francuzom, o któréj jest rzecz w drugiéj izbie. Natenczas, ten z ich towarzyszów, który na dwa lata przed naszą rewolucyją na zgromadzeniu notablów żądał zniesienia tajemnych rozkazów uwięzienia i sądów wyjątkowych, nie miałby był teraz boleści, patrzeć, jak rząd, powstały z barrykad rewolucyi lipcowéj, podaje ludowi francuzkiemu, swojemu monarsze i swojemu dobroczyńcy projekt do ustawy, któryby przywrócił śród nas takie rozkazy i sądy wyjątkowe. — Tu powstał minister spraw zewnętrznych (*Duc de Broglie*) i twierdził na wstępie do swojéj mowy, że Francyja jest panią w swoim domu, i ma prawo przedsiębrać środki, jak te w mowie będące, przeciw obcym emigrantom, którym dozwoliła gościnności, a to w dobrze zrozumionym interesie i ku swojemu bezpieczeństwu. Gdy przybywają cudzoziemcy w massach, z powodów politycznych, z sympatyjami, łączą takowe z wewnętrznémi żywiołami nieładu, mogąc rząd w jego stosunkach zewnętrznych nabawić kłopotu; przeto nie można odmawiać narodowi prawa, izby względem cudzoziemców, milijonami wspiéranych, nié miał wydać przepisów, jak te, których niniejsza ustawa wymaga. Anglija w r. 1792. podobnie postępowała, gdy Francuzi przybyli do Anglii i tam klnby utworzyli. Alienbill był co dwa lata aż do 1826, a zatém aż do 11 lat po ostatnim pokoju odnawiany. Ministeryjum francuzkie z największą oszczędnością używało ustawy, uchwalonéj w kwietniu r. z., któréj teraz żąda przedłużenia; z 7 do 8000 emigrantów we Francyi będących, tylko do 27 takowa była zastosowana. Charakter emigranta we Francyi tak równie jak gdzie indziéj nie jest patentem bezkarności; najmniéjsze, czego po tych emigrantach wymagać można, jestto, aby się stosowali do ustaw francuzkich, aby zmuszeni byli do wypełnienia tych samych obowiązków, co i krajowcy. Jednym z tych obowiązków jest, nie poburzać u sprzyjaźnionych rządów do buntu i powstania, nie nadweręźać bezpieczeństwa i spokojności Francyi tak zwaną *propagandą*, przeciw któréj tak silnie wyrazila się izba przy różnéj sposobności. »Tutaj« rzekł daléj minister« utworzył się tak zwany komitet polski; mówię tak zwany, albowiem według mojego zdania tak mało reprezentuje ón naród polski, jak mniemane patryjotyczne stowarzyszenia się w Paryżu naród francuzki. Komitet ten wydał program nie do polskiego, lecz do rossyjskiego narodu, który był jawném, wprost, oczewistém jak słońce, zabójstwem tchnącém wezwaniem do powstania. Manifest ten był posłany do Rossyi, rząd rossyjski doniósł nam o tém i zapytał się, czyli się to zgadza z prawem narodów? Nie wahałem się bynajmniéj odpowiedzieć na to w sposobie zaprzeczającym i przydać zapewnienie, że Francyja nic podobnego cierpieć nie będzie. Powinienem był tém bardziéj dać tę odpowiedź, albowiem nie mogę inaczéj powiedzieć, jak tylko, że rząd rossyjski, jakiekolwiek jego widoki były o rewolucyi lipcowéj, od czasu, jak uznał rząd francuzki, nie wdał się w żadne intrygi i nie wzniecał we Francyi zaburzeń, lecz raczéj oddalił wszystkich tych ze stolicy, którzy się tamże jako ajenci obalonego rządu znajdowali. Powinienem jeszcze dodać, że dopiéro przed dwomą miesiącami, gdy się pewien, którego imię w historyi zaburzeń zachodu jest znane, zgłosił się chcąc wnijść do wojska rossyjskiego; rząd rossyjski zawiadomił o tém rząd francuzki, zapytał się, czyli nié ma co przeciw temu, oświadczając, że tylko pod tym warunkiem, gdy na to zezwoli rząd francuzki, byłby przyjęty.« — Jeden głos z lewéj strony. I cóż rząd na to odpowiedział? Rząd odrzekł, że nieprzyjaciół swoich nigdzie się nie obawia... Z tego powodu musiałem żądać zezwolenia od rady ministrów, któréj jestem członkiem, aby komitet polski był rozwiązany. Czyliż w téj mierze postąpiliśmy z su-

rowością? Nie. Minister spraw wewnętrznych może wam powiedzieć, jak się obchodzono z członkami tego komitetu; wybrali sobie miéjsce pobytu, a że tam nie zostali, więc jest ich winą. Jeźli potrzeba jeszcze w téj mierze objaśnień, tedy udzieli wam takowych minister spraw wewnętrznych ku waszemu zaspokojeniu. Co spotkało komitet polski w Paryżu, to spotkało także komitet włoski w Marsylii. Komitet ten przedsięwziął wydawać mordem pałający dziennik w języku włoskim; dziennik ten przesyłano do Lombardyi, Sabaudyi i Piemontu. Rząd kazał onym oznajmić, aby tego dziennika nie wydawali, inaczéj komitet zostanie rozwiązany; tak się też i stało, pod zagrożeniem, że członkowie onegoż, gdyby nie byli posłusznymi, będą z Francyi wygnani. To uczynił rząd, to uczyniłem ja, i znowu uczynię, gdyby tego było potrzeba. Takie są fakta, dowodzące konieczność przedsięwziętych przez rząd środków. Rozprawy toczyły się długo z obojéj strony, a że prawa i lewa strona nie miała udziału w głosowaniu i nie było członków do ważnéj uchwały, przeto odroczono przy wielkim hałasie posiedzenie. Podczas rozpraw nad projektem względem obcych emigrantów na posiedzeniu izby deputowanych w d. 30. marca, po ministrze spraw zewnętrznych mówił p. Tracy przeciw ustawie; poczém zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. d'Argout i wyraził się prawie w tym samym sposobie, co jego towarzysz dnia poprzedzającego. P. Tracy, »rzekł minister« twierdził, że rząd nié ma bynajmniéj potrzeby żądania przedłużenia ustawy w mowie będącéj, i że w téj mierze nic innego nie zamierza, jak, aby mocarstwom obcym dać rękojmią dobrego porozumienia i przyjaźni; że, co się dotyczé wewnętrznego stanu Francyi, ustawa żadnego nieprzynosi pożytku. — Co się dotyczé mocarstw obcych powtarzam, co już powiedział Duc de Broglie: Tak, mamy interes, mamy dopełnić powinności, nie dopuszczając emigrantom bawiącym we Francyi knować w obcych krajach powstania i buntów, tak, jak naszym interesem i powinnością było, niedopuszczać, aby czynności, któreby zaburzenia we Francyi zrządzić mogły, popełnione były w obcych krajach. Przeciwny tok rzeczy i przeciwne zasady zaburzyłyby pokój europejski. Obowiązkiem jest naszym zabronić Francuzom *propagandy*, tym naglejszym więc powinno być naszym obowiązkiem nie dopuścić tego emigrantom, co nie ujmuje litości i żywemu interesowi, jakie dla większéj części onych mamy, dla wszystkich tych, którzy szanują ustawy i postępują sobie roztropnie i porządnie. — Co się dotyczé wewnętrznego położenia kraju, jest że prawdą, że ustawa ta nie przynosi pożytku? Ośmielam się utrzymywać przeciwnie. Istotnie uzyskano niezmierne postępy od roku. Powstanie w Wandei jest utłumione, rewolucyja republikańska, ta, która wybuchła w Paryżu, została utłumiona odwagą gwardyi narodowéj i wojska linijowego. Wszędzie panuje spokojność, wszędzie zatrudnienia zyskują nowy popęd, robotnicy znajdują zatrudnienie. W tym względzie jest kraj w zaspokajającém położeniu; lecz czyliż z tąd wypływa, iżby się nie potrzeba mieć na ostrożności, nie przedsiębrać żadnych środków do ustalenia tego szczęśliwego stanu rzeczy i zapobieżenia powrotowi rozruchów, które naszemu handlowi i przemysłowi tak zgubny cios zadały. Nié maszże już spisku, nad którymby miał rząd czuwać? Czyliż nié ma już zbrodniczych zabiegów? Czyliż żywioły towarzystwa tak są spokojne, iżby nie było zarodu do zaburzeń? Nikt nie może zaprzeczyć bytu tych zarodów do zaburzeń; lecz z resztą nie należy się lękać, ponieważ rząd ma baczne oko na wszystkie zbrodnicze zabiegi nieprzyjaciół porządku towarzyskiego i rewolucyi lipcowéj, śledzi wątka wszystkich tych spisków i zna onych sprawców; wié on wszystko co się dzieje; wszystkiego użyje dla przeszkodzenia, aby nowy nie wybuchnął nieporządek.« — W dalszym ciągu mowy swojéj oświadczył minister, że osądził za potrzebę, wyrzec tę przestrogę jawnie i otwarcie, ponieważ mnóstwo jest stowarzyszeń, dla których ta przestroga może być pożyteczną.« We Francyi są, rzekł daléj, towarzystwa karlistów, 9 towarzystw dążności republikańskiéj, a blizko 30, które całkiem są republikańskie. Towarzystwa te obejmują znaczną część osób, lecz bardzo w nierównych proporcyjach. Najliczniéjsze jest »towarzystwo praw ludzkości« (*société des droits de l'homme*); lecz przesadza liczbę swoich członków. Co ją pozbawia postawy groźnéj, jest to, że nié ma broni. Przez rozbrojenie, przedsięwzięte w Paryżu po zdarzeniach czerwcowych, zabrano tym ludziom 3200 broni palnéj, 20339 pałaszów, 70000 kling i 3504 bagnetów. Operacyja ta pozbawia towarzystwa te, mające nieprzyjacielskie zamiary przeciw rządowi, możności przedsięwzięcia czegoś przeciw niemu. Upłynie pewny czas, zanim zaopatrzą się w broń, a gdyby się onym to nawet powiodło, czyliżby wojsko, gorliwość dobrych obywateli i gwardyj narodowych nie zniweczyła w jednéj chwili szalonych zamachów spiskowych? Wszelako, aby się wrócić do u-

stawy względem obcych emigrantów, oświadczam, że jest potrzebna co się dotyczé wewnętrznéj spokojności Francyi, ponieważ pomiędzy tymi jest wielu, którzy mają sympatyczne uczucie dla owéj republikańskiéj dążności i nauki. Jeźli rząd żąda tego upoważnienia, aby pewnych emigrantów oddalił od ogniska owych towarzystw, dzieje się to, ponieważ tym towarzystwom nie chcemy zostawić pod ręką wprawnych i przedsiębierczych sprzymierzeńców. Wszakże wszyscy, gdyby się połączyli z anarchistami, byliby szybko pokonanymi; lecz chcemy odjąć onym sposobność do nowych rozruchów. Obstaję zatém przy twierdzeniu, że ustawa nie zawiéra nic w sobie przeciwnego konstytucyi, żadnéj dowolności i niesprawiedliwości. Gdy ją uchwalicie, rząd jak dotąd będzie onéj mądrze i umiarkowanie używał, i tém bardziéj nie będzie miał potrzeby jąć się środków utłumiających, gdy będzie miał w ręku środki zapobiegające, które w każdym razie lepsze są nad środki utłumiające.« — Prezydent izby, p. Dupin, popiérał w ciągu rozpraw projekt do ustawy, któremu sprzeciwiali się pp. Garnier-Pages, Salverte i Odilon-Barrot. W d. 1. kwietnia przystąpiono do głosowania i projekt do ustawy został 232 głosami przeciw 118, a zatém większością 114 głosów dla ministrów przyjęty.

Journal de Valenciennes z d. 28. marca donosi: »Niedaleko nas w różnych korpusach wojska północnego zachodzą rzeczy, które zwracają uwagę publiczności. Od kilku dni dają żołniérzom urlopy, rozciągające się na cały rok, co podobne jest do zupełnego od służby uwolnienia. Depots pułków jest zredukowane na stopę pokoju, a wszelako w ciągu 15 miesięcy między obudwoma inwazyjami w Belgijum a między czasem zebrania się wojska, zatrzymano konie pociągowe. Gdy do tego dodamy rozkaz, zakazujący fabrykantom broni robić broń palną, więc widać oczywiście, że się wielkim krokiem zbliżamy do powszechnego rozbrojenia.«

Belgijum.

Na początku posiedzenia izby reprezentantów w d. 25. marca odczytano list ministra spraw zewnętrznych do prezydenta izby, przez który piérwszy przeséla żądane od niego na ostatniém posiedzeniu dokumenta i usprawiedliwia się, że niektóre z takowych dla krótkości czasu nie są z oryginałów kopijowane, lecz tylko z gazet wyrznięte. P. Dumortier powstał na ten sposób udzielenia narodowéj reprezentacyi urzędowych dokumentów. Przejrzał ón miejsca wyrznięte z *Moniteur* i niderlandzkiego dziennika *Staatscourant*, i czyni uwagę, że takowe różnią się od siebie w istotnych punktach, i w żadnym względzie nie są przez ministra zawierzytelnione, a zatém nié mają na sobie charakteru urzędowego. Uważa ón za niezgodną mistyfikacyją, aby izbie takie wycinki jako autentyczne dokumenta przekładać. Życzy sobie wiedzieć, dla czego minister nie złożył odpowiedzi: żądać na ostatnie propozycyje Francyi i Anglii, niemniéj konwencyi zawartéj z Prusami względem osadzenia części Limburga i Luxemburga? Minister spraw zewnętrznych oświadczył jeszcze raz, że czas krótki zmusił go do złożenia w tym sposobie dokumentów. Z resztą udzielił ón wszystko izbie, co przełożoném było parlamentowi angielskiemu i izbom francuzkim, a oprócz tego wiele jeszcze dokumentów nowszych od ostatniego protokułu konferencyi. Niektóre dokumenta jeszcze zatrzymał, albowiem ogłoszenie takowych sprzeciwia się interesowi państwa. Nie wié ón, dodał minister, czyli przy teraźniéjszéj dyskusyi jest przyzwoita mówić o konwencyi z Prusami zawartéj. Takiéj konwencyi ón zupełnie nie zna, i może zapewnić, że żadnéj nié masz względem uprzedniego opuszczenia ziem odstąpionych. Kilka uwag różnych członków względem niedostateczności udzielonych dokumentów, i niektóre pytania w téj mierze, nie doprowadziły do żadnego innego rezultatu, jak tylko, że p. Goblet powtórnie oświadczył, iż wszystko przełożył, co mu dozwalało stanowisko, jako odpowiedzialnego ministra. Poczém izba przeszła do narad nad budżetem ministerstwa wojny.

Szwajcaryja.

W d. 22. marca toczyły się dalsze obrady na sejmie w Zurich przez rozwinienie instrukcyi o projekcie związku, i piérwszy ze cztérech oddziałów załatwiony został. Bezpośrednio po posiedzeniu nadeszły do prezydenta sejmu dwa listy z Szwyc, jeden od tamecznego rządu do rządzącego kantonu, jako odpowiedź na tegoż wezwanie, zgodna z odpowiedziami innych stanów sarneńskich; drugi od konferencyi do burmistrza Hess, a mianowicie do deputowanych od stanów w Zurich zgromadzonych. Ostatni umieściliśmy w zaprzeszłym numerze G. nasz. Wniosek, aby ostatni list odesłać, ponieważ z napisu sejm takowy nie uznaje, otrzymał większość 12 głosów. Z tego powodu został ten list wprost *ad acta* złożony i prezydyjum zalecono, nie przekładać więcéj sejmowi listów, które jego urzędowego charakteru nie

uznają. List zaś rządu z Szwyc odesłano do postanowionéj w téj mierze komisyi. Poczém przystąpiono do instrukcyi względem projektu o związku. Konferencyja w Szwyc, jak słychać, postanowiła wszystkie stany wezwać do uczestnictwa w swoich obradach; spodziéwa się ona wciągnąć do swego interesu sąsiedzki kanton Zug. W téj myśli nastąpiły różne wpływy, i zapewniają, że zwołana rada ziemska na d. 27. odwoła posełstwo ze sejmu. Jeżeli Appenzell to samo uczyni, więc podług przepisu do ważnych obrad brakowałoby potrzebnéj liczby 15 stanów, a w tém przypadku i poselstwo Graubündten nie mogłoby miéć udziału w naradach. Nawet instrukcyja Frejburga ma być téj treści, że gdyby narady względem projektu związku obróciły się wbrew widokom i interesom tego stanu, poselstwo nie powinno miéć więcéj udziału w naradach.

Niemcy.

Gazeta Stutgardzka pisze pod d. 3. kwietnia: »Wiele gazet południowo-niemieckich zawiérają wieść, jakoby zgromadzenie związku zajmowało się nowémi uchwalami, które nic innego nie mają na celu, jak tylko, aby obrady stanów pojedyńczych państw związku w formalnym i materyjalnym względzie poddać istotnym ograniczeniom, lub takowe na krótszy lub dłuższy czas zawiesić. Chociaż wiadomość ta pewnego stronnictwa umyślnie rozsiana nie znajdzie wiary u rozumnéj publiczności, wszelako możemy ją z pewnego źródła za bezzasadną ogłosić, i oznaczyć jako jednę z tych rzeczy zmyślonych, wyrachowanych jedynie, aby rozszérzać niespokój i nieufność, i zamiarom związku, zmierzającym do powszechnego dobra Niemiec, nieprzyjacielską dążność przeciw istnącym konstytucyjom krajów podsuwać. Gdy uchwały związku z d. 28. czerwca r. z., które mają na celu jedynie utrzymanie istnącego prawnego stanu przeciw niezaprzeczonym zabiegom i zamachom, i zawisłéj od tego spokojności i porządku Niemiec, i długo najzłośliwszym wykładom były wystawione, przeto równoczesne rozwiązanie zgromadzeń stanowych w Würtembergu i Hessyi elektoralnéj użyte jest jako dogodny powód do rozsiewania nowych obaw, aby dać wstęp podejrzeniu, jakoby istotnie spodziewać się należało takich zamachów od Związku na istnące konstytucyje. Jeżeli zaś owe środki konstytucyjnemi prawami panujących Wutemberga i Hessyi elektoralnéj były ugruntowane i przez okoliczności nakazane zostały, nie mogą przeto być powodem dla zgromadzenia Związku do tamowania dalszego konstytucyjnego toku obrad stanowych w tych i innych państwach niemieckich, ponieważ właśnie te wypadki dowodzą, że w konstytucyjach tych państw dostateczne są środki, aby nieprzyzwoite wezwania i nieszczęsne zabiegi stronnictw, które skutecznemu tokowi obrad trudne do pokonania przeszkody stawiały, na drodze konstytucyjnéj usunąć.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

— *Lwów d. 17. kwietnia* 1833. —

Na targu tygodniowym w poniedziałek, dnia 15. kwietnia r. b. było wołów sztuk 306. Płacono za sztukę po 62 do 96 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 12 do 17, łoju 1 1/4 do 3 kamieni.

W poniedziałek d. 8. kwietnia jako i w całym tygodniu, z powodu świąt nie było targu.

Ceny płodów i wyrobów: Szumówki 20 grad. garniec 12 kr.; okowity 30 grad. garniec 20 do 21 kr. m. k. — Pszenicy korzec 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 42 kr.; pszenicy z cyrkułu żółkiewskiego korzec 1 zr. 48 kr. do 2 zr.; żyta 1 zr. 6 kr. do 1 zr. 12 kr.; jęczmienia 1 zr. 6 kr.; hreczki 1 zr. 24 kr.; owsa 36 kr.; prosa 5 zr. 30 kr. do 6 zr. 30 kr. m. k. — Nawet przy tak nizkich cenach nié masz kupca ani na wódkę, ani na zboże; i przewidziéć nie można, jakie ceny będą na przyszłość.

Łoju cetnar 19 do 20 zr.; miodu z woszczynami 15 do 16 zr.; miodu czyszczonego 15 3/4 do 16 zr.; miodu tureckiego 16 do 17 zr.; potażu 5 1/2 do 6 zr.; cena tych płodów spada i nie ma widoku, aby poszła w górę. Przędziwa konopnego cetnar 7 do 8 zr., i idzie w górę. Kopru cetnar 8 do 9 zr.; anyżu okrągłego 17 do 18 zr.; kminu 9 do 10 zr.; zdaje się, że te trzy artykuły prędko i znacznie podrożeją. Wosku cetnar 66 do 67 zr. i spada. Skór cielęcych cetnar 34 do 36 zr. i mało się o nie pytają.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Teatr polski: — Jutro: *Wendeta, czyli: Nienawiść rodzin i sąd zemsty*; dramat w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.